

ANDRZEJ ZAWADZKI

NOWOCZESNA ESEISTYKA FILOZOFICZNA
W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM
PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU



UNIVERSITAS

Kopia dla
Kopia dla

NOWOCZESNA ESEISTYKA FILOZOFICZNA
W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM
PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU

Komitet redakcyjny:

Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (przewodniczący),
Małgorzata Sugiera

Seria TAIWPN Universitas *Horyzonty nowoczesności: teoria – literatura – kultura* poświęcona jest prezentacji studiów nad tymi nurtami w literaturze, teorii, filozofii i historii kultury, których specyfikę określają horyzonty nowoczesności. W monografiach oraz zbiorach prac polskich i tłumaczonych, składających się na kolejne tomy tej serii, problematyka nowoczesności stanowi punkt dojścia, obszar centralny bądź przedmiot krytycznych odniesień i przewartościowań – pozostając niezmiennie w kręgu zasadniczych badawczych zainteresowań.

W przygotowaniu:

Tom 15: Anna Burzyńska, *Dekonstrukcja i interpretacja*

Tom 19: Harold Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*

Tom 20: Pierre Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*

Tom 21: Ryszard Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*

ANDRZEJ ZAWADZKI

NOWOCZESNA ESEISTYKA FILOZOFICZNA
W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM
PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU

KRAKÓW

Książka dotowana przez Komitet Badań Naukowych

© Copyright by Andrzej Zawadzki and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2001

ISBN 97883-242-2524-8

Redaktor naukowy
Ryszard Nycz

Projekt okładki i stron tytułowych
Katarzyna Nalepa

Na okładce:
Fotografia własna

Drukarnia GS
tel. (012) 65-65-902

Wstęp

Dwa pojęcia zawarte w tytule tej pracy – nowoczesność oraz eseistyka – wymagają bliższego wyjaśnienia. Nowoczesność (modernizm) rozumiem tu nie jako przygotowawczą fazę Młodej Polski (tradycja Kazimierza Wyki), lecz szerzej, jako zespół zjawisk oraz tendencji w literaturze i kulturze, który, ukształtowany około roku 1910, objął swym zasięgiem mniej więcej pierwszą połowę XX wieku¹. Główna teza rozprawy głosi, iż tak rozumiana nowoczesność wytworzyła pewien swoisty i odznaczający się stosunkowo wysokim stopniem wewnętrznej spójności typ dyskursu filozoficznego, a także filozoficznej *tekstualności*: 1) świadomie przeciwstawiającej się metodycznemu, systemowemu i opartemu na modelu naukowym sposobowi uprawiania filozofii, 2) ściśle związanej z podstawowymi problemami ontologicznymi, epistemologicznymi, antropologicznymi, estetycznymi epoki i 3) nie mieszczącej się, lub mieszczącej się z trudem, w klasyfikacjach opartych na rygorystycznym, zdecydowanym rozdziale filozofii od literatury, wypowiedzi filozoficznej od wypowiedzi literackiej oraz, w konsekwencji, na jednoznacznym i ostrym rozdziale kompetencji badawczych pomiędzy historię filozofii a literaturoznawstwo.

Jako kategorię nadrzędną dla opisu tej odmiany filozoficznego pisarstwa przyjąłem termin eseistyka filozoficzna. Zaletą tego

¹ Zob. Ryszard Nycz, *Kilka uwag o formacji modernistycznej*, w: tenże, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1998.

terminu jest, po pierwsze – pojemność, po drugie – fakt, iż esej, przynajmniej w swym kształcie nowożytnym, jest silnie i genetycznie związany z uprawianiem refleksji filozoficznej, z pewnym sposobem filozofowania; w przeciwieństwie jednak do innych gatunków, takich jak dialog czy też autobiografia, które również ukształtowały się na terenie filozofii, esej funkcjonować może nie tylko w rozumieniu genologicznym, lecz także szerzej, jako pewien ponadgatunkowy sposób konstruowania wypowiedzi filozoficznej. Po trzecie wreszcie, zaletą przyjętego terminu jest to, że zachowując liczne i mocne związki z filozofią, esej wyprowadza ją, by tak rzec, w kierunku literatury, roszczącej sobie wszak dobrze uzasadnione pretensje do „posiadania” gatunku na wyłączną własność i, w konsekwencji, skazuje obie na tolerowaną z mniejszą lub większą niechęcią koegzystencję, zaś swemu badaczowi pozwala na (a nawet nakazuje) w miarę swobodne oraz bezpieczne, zarówno pod względem metodologicznym, jak i instytucjonalno-kompetencyjnym, przekraczanie linii demarkacyjnej oddzielającej Fakultet Filozofii od Fakultetu Sztuk Pięknych.

Ta pojemność i elastyczność, decydująca o atrakcyjności kategorii eseju, niesie jednak ze sobą różne niebezpieczeństwa, pozorna łatwość gatunku, o której wspominał Wyka, grozi bowiem nie tylko temu, kto eseje chce pisać, lecz także temu, kto chce je analizować. Ten ostatni może łatwo zagubić się w obfitości potencjalnego, bardzo różnorodnego materiału badawczego, narażać się na zarzut dowolności w wyborze, klasyfikowaniu i interpretacji tekstów, albo niespójności w próbach budowania teoretycznych uogólnień, mających wprowadzić, a raczej narzucić, względny przynajmniej porządek labilnej, tekstowej empirii. Zabiegami sztucznym może się także wydać wydzielenie z korpusu pism eseistycznych podgrupy (podgatunku?) eseju filozoficznego, skoro właśnie paradoksalną istotą eseju jest jego „pograniczność”. Kuszące prostotą oraz zdroworozsądkowym charakterem kryterium tematyczne prędzej czy później prowadzi na manowce, ponieważ wystarczająco sprawny i uparty interpretator bez większego trudu dopatry się cech „filozoficzności” w każdym prawie eseju, z powodów podanych wyżej.

Aby uniknąć niejasności i nieostrości kryteriów, zdecydowałem się ograniczyć zainteresowanie do tekstów eseistycznych (w szerokim rozumieniu) pisanych przez filozofów profesjonalnych. Zabieg ten może wydać się arbitralny i sztuczny, eliminuje bowiem z pola widzenia wiele tekstów, mogących służyć za charakterystyczny przykład eseju filozoficznego i, zresztą, tak właśnie określanych, jak np. niektóre eseje Stanisława Przybyszewskiego oraz Jerzego Stempowskiego², a także, m.in. eseje Miłosa czy też *Dziennik Gombrowicza*, choć podmiot tych utworów z pewnością zasługuje na miano „ja” filozofującego. Z tych samych przyczyn zabraknie tu miejsca dla osobnych rozważań poświęconych początkom polskiego eseju, których można upatrywać w pismach Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Stanisława Herakliusza Lubomirskiego – ich dzieła zostaną przywołane przy okazji omawiania innych zagadnień.

Z innych natomiast powodów – mianowicie z racji przyjętych ram czasowych – zabraknie tu miejsca na analizę m.in. esejów Leszka Kołakowskiego, Adama Zagajewskiego, Józefa Życińskiego czy Michała Hellera. Odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu utwory te kontynuują techniki wypracowane przez filozofujące piarstwo pierwszej połowy wieku, w jakiej mierze zaś są zjawiskiem odmiennym, wymagałaby osobnej rozprawy.

Zaletą przyjętego tu kryterium jest natomiast to, że pokazuje ono, iż zwrot ku literaturze, ku literackim środkom ekspresji jest immanentnym gestem filozofii, świadomym, a nierzadko dokonywanym w jej instytucjonalnych granicach. Rzeczą interesującą, choć nie mniej trudną i skomplikowaną, byłoby także opisanie analogicznego zwrotu literatury ku filozoficzności.

Zjawisko „dwujęzyczności” filozofów, wypowiedanie się w profesjonalnym (tzn. spełniającym przyjęte w poszczególnych okresach standardy profesjonalizmu) tekście filozoficznym i jednocześnie sięganie po swobodniejsze, bliższe literackim, środki

² Zob. Stanisław Borzym, Halina Floryńska, Barbara Skarga, Andrzej Walicki, *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, redakcja naukowa Andrzej Walicki, Warszawa 1986, s. 258 (o Przybyszewskim); Kazimierz Wyka, *Dwugłos o B. Miłosińskim*, *Ateneum*, 1938, nr 2, s. 144 (o Stempowskim).

wyrazu, przybierało różne postaci. Oba nurty twórczości biegly równolegle obok siebie w przypadku Michała Sobieskiego oraz Henryka Elzenberga, filozofów akademickich; oprócz fachowych rozpraw z filozofii, estetyki, aksjologii pierwszy z nich pozostawił liczne szkice i eseje filozoficzne, drugi zaś – szkice literackie oraz, przede wszystkim, obejmujący ponad pół wieku dziennik intymny, będący jednym z najznamienszych przykładów gatunku w piśmiennictwie polskim. Uprawiał go także Bronisław Malinowski, który, choć jego twórczość należy do historii etnologii, doktoryzował się na podstawie rozprawy poświęconej filozofii Macha oraz Avenariususa.

Jedynym profesjonalnym tekstem filozoficznym Jerzego Żuławskiego, autora licznych esejów i szkiców filozoficznych, jest jego rozprawa doktorska, poświęcona Spinozie. Także w twórczości Bolesława Micińskiego rozprawy i artykuły filozoficzne zajmują zdecydowanie mniej istotne miejsce w porównaniu z pismami eseistycznymi.

Nieco inaczej sprawa wygląda w przypadku Stanisława Brzozowskiego. Jego filozoficzno-krytyczne pisarstwo (twórczość literacką, podobnie jak w przypadku Żuławskiego oraz Micińskiego, pozostawiam tu na boku) mieścić się może zarówno w kręgu zainteresowań historii filozofii, czy też historii idei, jak i historii literatury.

Wydaje się, że twórczość wymienionych wyżej pisarzy można uznać za kanon nowoczesnej, filozofującej eseistyki, pozwalający na uchwycenie najistotniejszych cech, charakterystycznych dla tego nurtu pisarstwa.

CZĘŚĆ PIERWSZA

GENEZA NOWOCZESNEJ
ESEISTYKI FILOZOFICZNEJ

Tekst filozoficzny jako przedmiot kompetencji poetyki historycznej

Zagadnienie związków pomiędzy literaturą a filozofią, tekstem filozoficznym a tekstem literackim, rodzi liczne problemy metodologiczne, przede wszystkim – pytanie o to, w jaki sposób związki te można oraz należy badać¹. Zadane z punktu widzenia literaturoznawcy pytanie to brzmi: do czego może służyć historykowi bądź teoretykowi literatury filozofia, a przede wszystkim konkretny tekst filozoficzny, w jaki sposób, w granicach swoich kompetencji, badacz literatury może ten tekst wykorzystywać.

Poszczególne analizy, interpretacje, a także teoretyczne wypowiedzi krytyków świadczą o tym, że najczęściej przyjmowano wobec tego zagadnienia dwie postawy. Pierwsza z nich traktuje tekst filozoficzny jako zbiór pewnych koncepcji, idei, poglądów dotyczących świata, człowieka etc., które wywarły wpływ na badane dzieła literackie i które mogą być uznane za źródło – najczęściej pewnych wątków, tematów, motywów, rzadziej cech poetyki, występujących w tych dziełach i możliwych do odkrycia, zidentyfikowania. Przyjęcie takiej postawy wydaje się zabiegiem oczywistym w przypadku interpretacji historycznej, skupionej na wyjaśnieniu sensów jakiegoś dzieła dzięki rekonstrukcji myślowych kontekstów epoki, światopoglądu pisarza, inte-

¹ Z polskich prac na ten temat zob. przede wszystkim tom *Wypowiedź literacka a wypowiedź filozoficzna*, pod redakcją Michała Głowińskiego i Janusza Sławińskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982.

ktualnych doświadczeń, które zdecydowały o spójności prądu czy też formacji literackiej etc. W istocie jednak nie inaczej, choć brzmi to paradoksalnie, sytuacja przedstawia się w przypadku interpretacji adaptacyjnej, odczytującej dzieło za pomocą wybranych *ex post* kategorii. Nawet późniejsze usytuowanie w porządku chronologicznym nie narusza głębokiej, istotnej źródłowości tekstu filozoficznego w stosunku do tekstu literackiego, ponieważ pewne cechy tego ostatniego są odczytywane przez odniesienie do idei czy koncepcji filozoficznych, dzięki którym mogą zostać odpowiednio naświetlone, ujawnione, w pełni wyartykułowane – czyli, w jakimś sensie, pojawić się, powstać.

Recepcja dzieł Leśmiana może być tu uznana za przypadek wzorcowy, bowiem trudno chyba znaleźć, przynajmniej w tradycji polskiej, twórczość, która była poddawana tak wielu odczytaniom (oraz nie-odczytaniom) odwołującym się do tylu różnych, zarówno współczesnych, jak i późniejszych, koncepcji filozoficznych².

Podejście drugie nie operuje kategorią wpływu. Nie tyle bowiem dąży do wskazania konkretnego źródła filozoficznego pewnych tematów czy motywów literackich, ile traktuje wypowiedź literacką jako wypowiedź kryptofilozoficzną, dotyczącą zagadnień i problemów tradycyjnie uznawanych za domenę filozofii, zwłaszcza tzw. filozofii praktycznej (greckie pojęcie *fronesis*) czy też moralnej. Wyjaśnienie sensów dzieła literackiego dokonywane jest przez odniesienie ich do ponadindywidualnego zbioru zagadnień, problemów, toposów, sprobematyzowanych i wyartykułowanych w tradycji filozoficznej i służących jako niezbędny, wyróżniony punkt odniesienia, horyzont interpretacyjny. Analizę estetycznych aspektów tekstu, jego własności formalnych, pozostawia się na uboczu lub traktuje drugoplanowo, w centrum uwagi kładzie się natomiast to, co tekst, z różnych

² O problemie tym pisze Jan Błoński w artykule *Bergson a program poetycki Leśmiana* (w: *Studia o Leśmianie*, pod redakcją Michała Głowińskiego i Janusza Sławińskiego, Warszawa 1971, s. 62–66), przeciwstawiając się zdecydowanie odczytywaniu poezji Leśmiana (oraz literatury w ogóle) jako prostego przekładu idei filozoficznych.

poziomów swej struktury komunikacyjnej, mówi o tzw. odwiecznych problemach (miłość, cierpienie, śmierć), konfliktach etycznych, sytuacji człowieka w świecie etc.

Podejście to grzeszy najczęściej zdroworoządkowym traktowaniem związków filozofii z literaturą, dowolnością w wyborze przywoływanych dzieł filozoficznych, traktowanych często fragmentarycznie lub poza kontekstem, brakiem wyraźnych kryteriów oraz odpowiedniej metodologii, pozwalającej uchwycić specyficzny sposób, w jaki „filozoficzność” przejawia się w dziele literackim³.

³ Jest to już właściwie osobne zagadnienie i w tym miejscu może być tylko wspomniane. Z przyjętej tu perspektywy ważne jest jednak to, że badacz literatury, w ten sposób określając jej związek z filozofią, zmuszony jest do traktowania analizowanych przez siebie utworów jako przejawów pewnego sposobu filozofowania, wypowiedzianych o rzeczywistości. Stanowisko takie prezentują, m.in. Morris Weitz w pracy *Literature and philosophy: sense or nonsense* oraz Frank Gado w szkicu *The philosophical in literature* (oba teksty znajdują się w zbiorze *Literary criticism and philosophy*, ed. Joseph P. Strelka, Pennsylvania University Press, 1983). Weitz, przeciwstawiając się radykalnej separacji kognitywnej funkcji języka (filozofia) od funkcji emotywnej (literatura, sztuka), uważa, że filozoficzny aspekt literatury nie jest realizowany ani jako zbiór twierdzeń o rzeczywistości, podlegających weryfikacji lub falsyfikacji, ani też jako niemimetyczny, zamknięty i pozbawiony odniesień do rzeczywistości model, lecz jako „prezentacja mądrości dostępnej tylko dzięki literaturze” (s. 38). Gado posługuje się bliżej niesprecyzowanym terminem „literatura filozoficzna” na oznaczenie tekstów literackich traktujących o problemach filozoficznych, lecz czyniących to w sposób swobodny, nie zmierzających do postawienia jednoznacznych tez, etc., które więc nie mogą być prosto sparafrazowane przez dyskurs filozoficzny, z drugiej jednak strony wymagają odniesienia do pewnych kategorii ogólniejszych, kształtujących ich znaczenia. Choć obaj badacze podkreślają nieredukowalność literatury do filozofii, to jednak, w praktyce, nie podają żadnych kryteriów, które mogłyby określić, na czym polega ten swoisty sposób przejawiania się problemów filozoficznych w literaturze. Nieco bardziej precyzyjnymi kategoriami posługują się Peter Lamarque i Stein Hangom Olsen w pracy *Truth, Fiction and Literature. A Philosophical Perspective*, Clarendon Press, 1994. Wprowadzają oni rozróżnienie na filozofię w literaturze (jakkolwiek pojęta treść filozoficzna jest traktowana jako składnik struktury artystycznej, jest podporządkowana funkcji estetycznej) oraz filozofię przez literaturę (dzieło literackie traktowane jest tylko jako nośnik znaczeń filozoficznych). „Prawdziwość” literatury polega więc na przekazywaniu pewnych ogólnych twierdzeń dotyczących świata, natury ludzkiej etc., które są nietrywialne, dotyczą zagadnień „centralnych” dla refleksji humanistycznej oraz są nieodłączne od sposobu ich wyrażenia (np. metaforycznego), zaś ich ocena przez czytelnika jako prawdziwych lub fałszywych

W perspektywach tradycyjnych, które można określić jako tematyczne, gdyż koncentrowały się na problemie migracji konkretnych idei filozoficznych do literatury lub też na analizie poruszanych przez nią „wielkich problemów filozoficznych”, tekst filozoficzny albo służył literaturoznawcy jako instrument wyjaśnienia pewnych aspektów dzieła literackiego, albo dostarczał pewnego modelu lektury, takich sposobów odczytywania i interpretowania komunikatu literackiego, które pozwalały traktować go jako swego rodzaju wypowiedź filozoficzną, jako zbiór mniej lub bardziej swobodnych refleksji (sądów, przemyśleń, medytacji, uwag) na temat świata, człowieka, poznania, etc. W obu tych przypadkach jednak sam tekst filozoficzny pozostawał zdecydowanie poza granicami kompetencji badawczych literaturoznawcy, poza zasięgiem stosowalności narzędzi analitycznych wypracowanych przez naukę o literaturze.

Zmianę tej sytuacji przyniosła metodologia strukturalistyczna, która podstawowym przedmiotem zainteresowań literaturoznawstwa uczyniła kategorię tekstu, jego budowę oraz funkcje, wypracowała także podstawowe narzędzia analizy tekstu, pojęcia służące do jego opisu, skodyfikowała procedury badawcze⁴. Wydaje się jednak, że strukturalizm, przynajmniej w swej wersji klasycznej, tzn. praskiej z lat 20. i 30. oraz francuskiej z lat 60., pomimo niekwestionowalnych zasług dla skonstruowania metod, które zdolne są do opisu każdego rodzaju tekstów i mogą zatem być stosowane także w innych dyscyplinach, ograniczał zakres stosowalności tych metod – czyli przede wszystkim metod poetyki historycznej oraz opisowej – zasadniczo do badania tekstów literackich.

Kategoria tekstu jest, jak się zdaje, rozumiana szerzej przez Bachtina; tekst, według rosyjskiego badacza, jest nie tylko pod-

jest częścią oceny całego dzieła (s. 325). Krytyce poddane zostało natomiast traktowanie literatury jako wiedzy subiektywnej (np. dającej wiedzę typu *know – how* czy też poszerzającej widzenie świata), autonomizujące jej wartość kognitywną i redukujące ją do roli egzemplów filozoficznych bądź moralnych.

⁴ Zob. Michał Głowiński, *Nauka o literaturze wśród innych dyscyplin*, w: *Humanistyka przetomu wieków*, pod redakcją Józefa Kozielskiego, Warszawa 1999, s. 245–247.

stawowym przedmiotem całej refleksji humanistycznej (w tym również filozofii), lecz także właściwym jej sposobem istnienia i przejawiania się:

Tekst (pisemny i ustny) jako prymarna realność wszystkich tych nauk [filologii, językoznawstwa, literaturoznawstwa] i całej w ogóle refleksji humanistyczno-filozoficznej (w tym nawet punkt wyjścia dociekań teologicznych i filozoficznych). Wyłącznie on stanowi tę bezpośrednią rzeczywistość (rzeczywistość myśli i przeżyć), na której mogą się opierać owe dyscypliny oraz dociekania. Tam, gdzie nie ma tekstu, nie istnieje również przedmiot badania i myślenia⁵.

Niektóre koncepcje poststrukturalistyczne rozszerzają znacznie pojęcie tekstu. Fakt ten z jednej strony sprawia, że pojęcie to traci swoje jasno określone na gruncie strukturalizmu granice, przeradzając się w szeroko rozumianą tekstualność, w Derrideńskie pisanie (*écriture*), w Barthesowski Tekst jako „pole metodologiczne”⁶. Z drugiej strony jednak pozwala obalić wiele zdroworozsądkowych sądów na temat statusu tekstu jako w pełni przejrzystego medium, sposobów istnienia i przejawiania się tego, co w tekście wyrażone, granic dzielących poszczególne teksty, dyscypliny, sposoby wypowiedzania się. Szczególny nacisk zostaje położony na to, że idee, koncepcje, poglądy istnieją zawsze w postaci tekstowej, są zdeterminowane przez mechanizmy rządzące tekstem jako tekstem.

Duże znaczenie w tym kontekście ma także Foucaulta pojęcie dyskursu, które choć z pewnością nietożsame z pojęciem tekstu w ujęciu Derridy czy też Barthes’a, dzieli z nim jednak pewne istotne cechy i wyrasta z dość podobnych, jak się zdaje, tendencji metodologicznych. Autor *Archeologii wiedzy* poddaje krytyce prawomocność kategorii, takich jak autor, dzieło, tradycyjnie pojęte dyscypliny, służących do wyodrębniania i porządkowania różnego rodzaju wypowiedzi, dyskursów:

⁵ Zob. Michaił Bachtin, *Problem tekstu w lingwistyce, filologii i innych naukach humanistycznych*, w: tenże, *Estetyka twórczości słownej*, przełożyła Danuta Ulicka, opracowanie przekładu i wstęp Eugeniusz Czaplejewicz, Warszawa 1983, s. 403.

⁶ Zob. Roland Barthes, *Od dzieła do tekstu*, przetłumaczył z francuskiego Michał Paweł Markowski, *Teksty Drugie*, 1998, nr 6, s. 189.

Niepokój budzą również pewne podziały i zespoły, które stały się dla nas czymś powszednim. Czy można przyjąć bez zastrzeżeń rozróżnienia pomiędzy wielkimi typami dyskursu – czy też między formami i rodzajami – przeciwstawiające sobie nawzajem naukę, literaturę, filozofię, religię, historię, fikcję itd. oraz czyniące z tych dziedzin wielkie jednostki historyczne? Nie jesteśmy pewni stosowania tych rozróżnień w naszym świecie dyskursu, dzisiaj.

Foucault usiłuje w swych analizach dotrzeć do czystej dyskursywności, badać ten poziom konstrukcji wypowiedzi, który jest uprzedni wobec wytworzonych czy też narzuconych podziałów i rozróżnień:

Nim orzekniemy z całą pewnością, że mamy do czynienia z nauką, z powieścią, z rozprawą polityczną, z dziełem jakiegoś autora, czy nawet z książką, stajemy wobec materiału, który winniśmy potraktować w jego pierwotnej neutralności – jako populację zdarzeń ogólnej przestrzeni dyskursu⁷.

Elementem wspólnym tych różnych, nierzadko odmiennych, koncepcji, dążeń teoretycznych, metodologicznych impulsów jest, jak się wydaje, przeniesienie ciężaru z tego, *co* tekst mówi, na to, *jak* ten tekst mówi, w jaki sposób odsyła do swego desygnatu; za pomocą jakich chwytów, zabiegów, strategii wyraża czy też raczej konstruuje, swój przedmiot. W efekcie problemem centralnym staje się tu praktyka konstruowania znaczeń w tekście, jego wewnętrzne ukształtowanie. Ta istotna mutacja metodologiczna jest, jak się wydaje, wynikiem oddziaływania nowoczesnej semiologii, która zarysowała pewien ogólny paradygmat myślenia o znaku, znaczeniu, tekście: „Semiologia nie szuka prawdy. Skupiając się raczej na operacjach znaczącego (*signifier*) niż na losach prawdy, obnaża fundamenty praktyk znaczących – kodów, systemów znaków, używanych w tworzeniu znaczenia”⁸.

Niezależnie od tego, jakie wnioski wysuwa się z faktu „utekstowania idei” (formuła Głowińskiego), skazanych zawsze na ist-

⁷ Michel Foucault, *Archeologia wiedzy*, przełożył Andrzej Siemek, słowem wstępnym opatrzył Jerzy Topolski, Warszawa 1977; cytaty kolejno z s. 45, 51.

⁸ Zob. Vincent Leitch, *Deconstructive criticism. An Advanced Introduction*, Columbia University Press, 1983, s. 9.

nienie w przekazie pisanim, niewątpliwie jest to, że tekst nieliteracki może być analizowany narzędziami poetyki, za pomocą metod wypracowanych przez literaturoznawstwo i pierwotnie stosowanych do badań nad utworami literackimi. Wydaje się, że metody te okazały się szczególnie pożyteczne i płodne w zastosowaniu do narracji historycznej oraz etnograficznej.

W historiografii najbardziej znanym przykładem zastosowań metod poetyki są prace Haydena White'a⁹, zaś na gruncie etnografii – prace Clifforda Geertza oraz Jamesa Clifforda, którzy przedmiotem swych analiz czynią przede wszystkim sposoby przedstawiania obcej rzeczywistości kulturowej w tekście etnograficznym – zwłaszcza w pracach klasycznych, kanonicznych, takich jak dzieła Malinowskiego, Radcliff-Browna, Mead, Griaule'a, Lévi-Straussa – oraz samą figurę wypowiadającego się w tym tekście podmiotu. Dyskurs etnograficzny, szczególnie bliski takim gatunkom literackim, jak dzienniki, wspomnienia, zapiski z podróży, nie jest traktowany jako obiektywny przekaz o istniejącym uprzednio wobec niego materiale, „czystych” faktach, lecz jako przekład żywego doświadczenia na tekst, jako korzystająca z literackich środków narracja, prowadzona zawsze z konkretnego punktu widzenia przez konstruuje swój przedmiot tekstowe „ja”, które stosuje także różne strategie autokreacji, tworzenia swej własnej tożsamości kulturowej. Etnografia zostaje uznana za bliższą dyskursom literackim niż naukowym¹⁰, jest traktowana jako „działalność o hybrydycznym charakterze jawi się zatem jako pisanie, zbieranie, modernistyczny kolaż; jako imperialistyczna władza i wywrotowa krytyka”¹¹.

W tradycji polskiej pionierskie znaczenie dla refleksji teoretycznej nad możliwością stosowania poetyki do badania tekstów

⁹ Zob. przede wszystkim *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, John Hopkins University Press, 1987 oraz *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod redakcją Ewy Domańskiej i Marka Wilczyńskiego, Kraków 2000.

¹⁰ Zob. Clifford Geertz, *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, przekład Ewa Dżurak i Sławomir Sikora, Warszawa 2000, s. 9.

¹¹ Zob. James Clifford, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura, sztuka*, przekład Ewa Dżurak i in., Warszawa 2000, s. 21.

nieliterackich mają prace Michała Głowińskiego¹². Metody i pojęcia wypracowane przez poetykę – czy też szerzej – naukę o literaturze, takie jak kategorie narratologiczne czy też genologiczne, są zdaniem badacza, najbogatszymi oraz najsubtelniejszymi narzędziami analizy tekstów, mogą więc rościć sobie prawa do uniwersalności, do objęcia swym zasięgiem wszystkich, w zasadzie, dyskursów, narracji, wypowiedzi pisanych. Głowiński buduje swoje stanowisko metodologiczne w oparciu o strukturalizm, dystansując się od koncepcji poststrukturalistycznych i podkreślając, że możliwość badania tekstów nieliterackich metodami nauki o literaturze nie pociąga za sobą zaliczenia tych tekstów do literatury.

Za uprzywilejowany przedmiot badań dla poetyki tekstów nieliterackich Głowiński uznaje utwory pisane językiem totalitarnym, ze względu na ich schematyzm i wysoki stopień skonwencjonalizowania, który pozwala ujawnić funkcjonowanie ogólnych, ponadindywidualnych mechanizmów tekstowych¹³. Teksty filozoficzne więc, odznaczające się zazwyczaj konstrukcją o wiele bardziej skomplikowaną i znacznie większym bogactwem znaczeniowym, a także przyznawaną im tradycyjnie uprzywilejowaną pozycją pośród innych dyskursów, są dla poetyki znacznie trudniejszym obiektem analiz, wymagają dużej elastyczności w stosowaniu wybranych kategorii badawczych, a także szczególnego uwzględnienia czynnika indywidualnego (historia filozofii to historia dzieł wybitnych), który sprawia, że niezbędne wydaje się tu także dopuszczenie, w mniejszym czy większym zakresie, postawy hermeneutycznej. Wydaje się więc, że nasuwająca się tu formuła „filozofia w świetle poetyki” wymaga natychmiastowego uzupełnienia w postaci formuły odwrotnej – „poetyka w świetle filozofii”.

¹² Zob. Michał Głowiński, *Poetyka wobec tekstów nieliterackich*, w: tenże, *Poetyka i okolice*, Warszawa 1993 oraz cytowaną wcześniej pracę *Nauka o literaturze wśród innych dyscyplin*.

¹³ Zob. *Poetyka wobec tekstów nieliterackich*, s. 84.

DEKONSTRUKCJA I NEOPRAGMATYZM O PROBLEMIE LITERACKOŚCI FILOZOFII

Zagadnienie literackości tekstu filozoficznego jest, oczywiście, problemem zarówno filozofii, jak i literaturoznawstwa, problemem tym samym, choć oglądanym z dwóch różnych perspektyw; na gruncie filozofii został on szczególnie dobitnie i radykalnie sformułowany przez dwa kierunki: dekonstrukcję oraz neopragmatyzm.

Dekonstrukcja może być określona jako krytyka immanentna dyskursu filozofii, ponieważ nie tyle występuje przeciw dotychczasowym stanowiskom i koncepcjom z pozycji względem nich zewnętrznych, odmiennych, nowych, pozwalających na ich przekroczenie, przewyżczenie, zniesienie (w sensie heglowskim), ile usiłuje ukazać wewnętrzną strukturę tych stanowisk i koncepcji, wydobyć podstawowe założenia, na których są oparte¹⁴. Przyjmują one najczęściej postać binarnych opozycji, takich jak wewnętrzność – zewnętrzność, to, co bezpośrednie – to, co zapośredniczone, głos – pismo itd., których pierwsze człony są uprzywilejowane kosztem członów drugich, marginalizowanych, zapoznawanych.

Dekonstrukcjonistyczna krytyka dotyczy podstawowych nurtów zachodniej tradycji filozoficznej (od Platona poprzez Kartezjusza, Kanta, Hegla, Husserla, Heideggera, nurty filozofii analitycznej) określanych jako metafizyka obecności i przyznających: 1) uprzywilejowany charakter temu, co przedstawialne, dane bezpośrednio, w sposób niezapośredniczony (podmiot, byt, istota, znaczenie); 2) wyróżniony charakter filozofii, jako temu dys-

¹⁴ Ze względu na ogólny i, z konieczności, skrótowy charakter tych uwag, rezygnuję z odsyłania do konkretnych pozycji bibliograficznych, jak również z dokładniejszej analizy dekonstrukcyjnych strategii Jacquesa Derridy. Swoją relację opieram zwłaszcza na wymienionej w przypisie 8 pracy Vincenta Leitcha, książce Jonathana Cullera *On Deconstruction. Theory and Criticism after Structuralism*, Ithaca, New York 1982 oraz książkach Christophera Norrissa: *Deconstruction: Theory and Practice*, London 1982; *Deconstructive Turn: Essays on the Rhetoric of Philosophy*, London 1983.

kursowi, który jest zdolny do ukazania (ujawnienia, przedstawienia) rzeczywistości takiej, jaka jest ona naprawdę w swej istocie.

Dotarcie do tego, co obecne, oraz przedstawienie rzeczywistości, skonstruowanie jej pełnego, koherentnego obrazu jest jednak niemożliwe, gdyż *primo*, obraz ten zawiera zawsze elementy niezdeterminowane, funkcjonujące w różnych porządkach znaczeniowych (Derrideańskie nierozstrzygalniki), nie pozwalające na uspoźnienie, wymykające się strukturyzacji i podważające próby totalizacji; *secundo*, sam język i, co za tym idzie, także tekst nie jest transparentnym medium, przejrzystym przekaznikiem tego, co względem niego zewnętrzne (rzeczywistość empiryczna, treści świadomości), lecz jest uwikłany w system różnic, odwołujących w nieskończoność moment dotarcia do znaczenia, oraz w niemożliwy do opanowania system tropów, metafor, przemieszczeń znaczeniowych.

Właśnie tekstowość filozofii jest tym elementem, który, pod różnymi postaciami, był tłumiony i marginalizowany przez podstawowe nurty filozoficzne. Skoro bowiem filozofia uwikłana jest w tekst, nie istnieje uprzednio i niezależnie od niego, jej status dyskursu w pełni racjonalnego, odpowiedzialnego, zdolnego dotrzeć do prawdy, opisać w pełni rzeczywistość, zostaje mocno osłabiony. Tradycyjna opozycja filozofii i literatury, na którą nakładają się opozycje: *logos* – *mythos*; prawda – zmyślenie, fikcja; dyskurs odpowiedzialny, referencjalny, oparty na solidnych, pewnych założeniach – dyskurs nieodpowiedzialny, auto-referencjalny, pozbawiony epistemologicznego ugruntowania; język dosłowny – język metaforyczny, jest więc, na gruncie dekonstrukcji, nie do utrzymania. Historia filozofii nie jest (lub jest nie tylko) historią poglądów, idei, teorii, lecz jest historią tekstów, dyskursów, narracji, retorycznych tropów.

Literatura, czy raczej literackość, pojęta szeroko, jako ten wymiar języka, który zawiesza, osłabia jego referencjalność, przejrzystość, poznawczą pewność, jest swego rodzaju demaskacją filozofii. Sytuacja ta oznacza, że nie istnieją esencjalne cechy tekstowe, odróżniające filozofię od literatury, nie oznacza jednak, że nie istnieje, lub też zostaje zlikwidowane, samo rozróżnienie pomiędzy oboma dyskursami. Wręcz przeciwnie, zacho-

wanie go jest niezbędne, by dekonstrukcjonista mógł rozwijać swoje lekturowe strategie, analizować tekstowe i retoryczne mechanizmy występujące w dziełach filozoficznych:

Podkreślam podwójną procedurę dekonstrukcji wbrew popularnym przekonaniom, które upraszczają każdy ruch i traktują dekonstrukcję jako próbę obalenia wszystkich rozróżnień, nie pozostawiając ani literatury ani filozofii, lecz tylko ogólną, niezróżnicowaną tekstualność. Przeciwnie, rozróżnienie pomiędzy filozofią a literaturą jest podstawowe dla interwencyjnej mocy dekonstrukcji, dla pokazania, że najprawdziwsze filozoficzne odczytanie dzieła filozoficznego – odczytanie, które kwestionuje jego pojęcia oraz jego założenia dyskursywne – polega na traktowaniu tego dzieła jako literatury, fikcji, konstruktów retorycznych, którego elementy oraz porządki wyznaczone są przez różne wymogi tekstowe¹⁵.

W tym właśnie miejscu zaznacza się wyraźnie różnica pomiędzy dekonstrukcjonistycznym a neopragmatycznym pojmowaniem problemu: filozofia a literatura.

Komentując przywołany wyżej cytat z książki Cullera, Richard Rorty pisze:

Przecież, *pace* Culler, uważam, że my wszyscy – zarówno Derridiańscy jak i pragmatyści – powinniśmy, dokładając wszelkich wysiłków, świadomie zacierać różnicę pomiędzy literaturą a filozofią i promować ideę pozbawionego szwów, niezróżnicowanego „tekstu ogólnego”¹⁶.

Rorty zarzuca Derridzie, iż w sposób sztuczny wydziela w polu tekstualności dwa obszary: literaturę i filozofię, traktując te typy idealne jako realne, zaś różnicę między nimi – która, w istocie, jest problemem papierowym, sprowadza się bowiem do różnicy w kryteriach bibliograficznych – jako istniejącą w rzeczywistości¹⁷.

W dwóch artykułach: *Philosophy as a Kind of Writing* oraz *Nineteenth-Century Idealism and Twentieth-Century Textu-*

¹⁵ Zob. J. Culler, dz. cyt., s. 149–150.

¹⁶ Zob. Richard Rorty, *Deconstruction and Circumvention, Critical Inquiry*, September 1984, nr 1, s. 3.

¹⁷ Tamże, s. 14–15.

*alism*¹⁸ Rorty dowodzi, że problem „skażenia” dyskursu filozoficznego literackością, niesłusznie traktowany jako poważny zarówno przez realistów, jak i dekonstrukcjonistów (choć, oczywiście, z całkowicie różnych powodów), jest efektem naturalnych przemian, które zaszły w kulturowym *milieu* Europy na przestrzeni dwóch ostatnich wieków. Przemiany te zapoczątkował Hegel, porzucając kantowski ideał filozofii jako nauki, opartej na „wertykalnym”, korespondencyjnym rozumieniu prawdy jako relacji przedstawienia do tego, co przedstawione, zastępując je „horyzontalnym” rozumieniem prawdy jako historycznego procesu interpretacji, reinterpretacji, rekontekstualizacji¹⁹. Autor *Fenomenologii ducha* wynalazł, w istocie, nowy gatunek literacki, w którym rola szczególnie przypadająca kreatywności językowej, tworzeniu nowych pojęć, nowych opisów, nie zaś znaczeniom, twierdzeniom czy też argumentacji – wyznacznikom filozofii kantowskiej i metafizyki w ogóle, traktowanych przez Rorty’ego jako gatunki literackie nieświadome swej literackości, swego charakteru tekstowego i, z tej przyczyny, uznające własny, przygodny i historyczny słownik za właściwy, jedyny, „naturalny” i zamknięty język całego dyskursu filozoficznego²⁰.

Filozofia (a także nauka) może być traktowana jako gatunek literacki i opisywana w takich kategoriach, jak genialność, oryginalność, awangardowość, ekspresyjność, ponieważ taki nienacechowany, przejrzysty język nie istnieje. Sama zaś działalność filozoficzna nie jest i, w istocie, nigdy nie była, poszukiwaniem prawdy, próbą adekwatnego opisu rzeczywistości, lecz była i jest wynajdywaniem nowych metafor, nowych sposobów mówienia, dezautomatyzacją naszego postrzegania rzeczywistości, zastępowaniem zużytych, skostniałych (a przez to uznanych za „normal-

¹⁸ Artykuły w tomie *Consequences of Pragmatism (Essays 1972–1980)*, Minneapolis 1982. Polskie tłumaczenie tej książki: *Konsekwencje pragmatyzmu. Eseje z lat 1972–1980*, przełożył Czesław Karkowski, przedmowa Andrzej Szahaj, Warszawa 1998.

¹⁹ Zob. Richard Rorty, *Philosophy as a Kind of Writing*, s. 92–93.

²⁰ Tenże, *Nineteenth-Century Textualism...*, s. 148.

ne”, prawidłowe, prawdziwe) środków ekspresji – nowymi, oryginalnymi.

Dla dekonstrukcjonistów literackość filozofii była problemem tekstowym, rezultatem uwikłania tej ostatniej w retoryczne, tropologiczne mechanizmy języka; Rorty ujmuje ten problem w kategoriach ekspresyjnych, traktując filozofię jako swobodną twórczość wzorowaną na modelu ekspresji literackiej, zwłaszcza romantycznej i modernistycznej.

POETYKA TEKSTU FILOZOFICZNEGO I RETORYKA Dyskursu FILOZOFII

Wyciągnięcie konsekwencji z tekstowego charakteru filozofii, jej literackości, dla statusu, pozycji oraz charakteru dyscypliny należy do kompetencji profesjonalnych filozofów i historyków filozofii. Może mieć zatem miejsce jedynie w instytucjonalnych granicach dyskursu filozofii – cokolwiek by sądzić na temat możliwości ich precyzyjnego, jednoznacznego, nie pozostawiającego wątpliwości zarysowania. Kompetencje literaturoznawcy badającego dzieło filozoficzne kończą się na samym tekście oraz jego budowie, na stwierdzeniu, że tekst ten może być badany przy pomocy metod wypracowanych przez naukę o literaturze.

Wyróżnić tu można, jak się zdaje, dwie postawy. Pierwsza z nich, którą proponuję określić jako poetykę tekstu filozoficznego, bada i opisuje konkretne teksty przy pomocy kategorii takich jak styl, narracja, gatunek, czytelnik potencjalny; druga, którą można nazwać retoryką dyskursu filozofii, choć również obiera za punkt wyjścia poszczególne dzieła filozoficzne, to jednak interesuje się tropologiczną strukturą samego dyskursu filozoficznego jako pewnej praktyki znaczącej.

Znamiennym przykładem postawy pierwszej, która dąży do zbudowania w miarę spójnego i całościowego opisu tekstu filozoficznego w kategoriach poetyki, są prace Berela Lan-

ga²¹. Sama możliwość takiego opisu jest, według badacza, rezultatem rozszerzenia pojęcia literackości na teksty filozoficzne, uznania, że język filozoficzny pełni nie tylko funkcje kognitywne, lecz także ekspresyjne, jest nie tylko referencjalny, lecz także autoreferencjalny; sam zaś dyskurs filozoficzny jest dyskursem sytuacyjnym, podlega ewolucji, historycznym przemianom, które powodują, że to, co w tym dyskursie wyrażone, jego znaczenie, jest zależne od sposobu, w jaki przekaz filozoficzny jest skonstruowany²². W centrum zainteresowań Langa znajdują się więc zwłaszcza problemy gatunkowe oraz kategoria autorskiego punktu widzenia.

W Langa typologii gatunków filozoficznych szczególna rola przypada czterem z nich: dialogowi, medytacji, utożsamianej też z esejem, traktatowi oraz komentarzowi.

Otwarta, polifoniczna struktura dialogu powoduje, że autor – a raczej jego implikowany obraz – nie ma pozycji dominującej, jest tylko jednym z głosów, traktowanym równorzędnie z innymi, zaś czytelnik, nie otrzymując ostatecznej, jednoznacznej konkluzji, zmuszony jest do aktywności w konstruowaniu znaczenia. W gatunkach takich jak medytacja bądź esej autor ujawnia siebie, swój punkt widzenia, konkretne miejsce, z którego przemawia, osobiste doświadczenie, na podstawie którego się wypowiada. Medytacja, duchowe *exercitium*, którego świadectwem jest tekst, nie jest uniwersalne i ponadindywidualne, lecz musi być powtórzone, naśladowane w sposób twórczy przez czy-

²¹ Zob. zwłaszcza dwie książki Langa: *Philosophy and the Art of Writing. Studies in Philosophical and Literary Style*, Bucknell University Press, 1983, oraz *Philosophical Style*, Chicago 1980.

²² Nawet język neutralny, nienacechowany, nie skupiający na sobie uwagi podlega opisowi w kategoriach stylistycznych, zob. *Philosophy and the Art of Writing*, s. 27. W artykule *The style of method: repression and representation in the genealogy of philosophy* (w pracy zbiorowej *The question of style in philosophy and the arts*, ed. by Caroline van Eck, James McAllister, Renee van der Vall, Cambridge University Press, 1995) Lang przeciwstawia metodę filozoficzną (powtarzalną, ogólną) – styłowi filozoficznemu (niepowtarzalnemu, indywidualnemu) dowodząc, iż ten ostatni był w dziejach filozofii, a przynajmniej w jej nurtach dominujących represjonowany, „zacierany” w imię ideału atemporalności i powszechnej obowiązalności dyskursu filozoficznego i jego reguł.

telnika. W traktacie, autorskie „ja” jest bezosobowe, przemawia z bliżej nieokreślonego, ahistorycznego, neutralnego punktu widzenia i jest, w istocie, tożsame ze zbiorowym „my”, zaś różnica między czytelnikiem a autorem zmierza do zera, bowiem indywidualność ich obu zostaje zlikwidowana przez uniwersalność rozumu powszechnego. Wreszcie, w przypadku komentarza, przypominającego traktat bezosobowością narracyjnego głosu, autorytet autora implikowanego jest zależny od autorytetu autora tekstu komentowanego²³.

Homologiczne względem tej typologii gatunków są: 1) typologia trybów filozoficznego pisania – wykładawczego (*expository*), znamienne dla wykładu i komentarza, performatywnego, cechującego pisma medytacyjne i eseistyczne, oraz refleksyjnego, który najpełniej zrealizowany został w dialogu; 2) czasoprzestrzeń w poszczególnych dziełach – odpowiednio statyczna i neutralna; konkretna, przygodna; pośrednia, odzwierciedlająca ruch myśli pomiędzy rzeczywistością a złudzeniem²⁴.

Zaletą prac Langa jest, niezaprzeczalnie, próba zbudowania całościowego oglądu tekstu filozoficznego w kategoriach poetyki²⁵. Zarysowana typologia gatunków filozoficznych, konstrukcji

²³ Zob. *Philosophy and the Art of Writing*, s. 29–31 oraz nieco odmienne ujęcie zagadnienia gatunków filozoficznych oraz relacji autor–czytelnik w tekście filozoficznym, przedstawione w *Philosophical Style*, s. 24–43. Kategorię czytelnika potencjalnego, implikowanego, Lang opisuje w trochę inny sposób w przywołanym wyżej szkicu *The Style of Method*. Wprowadzona przez badacza kategoria implikacji stylistycznej (*stylistic implication*), bliska literaturoznawczej kategorii czytelnika implikowanego, jest poręcznym modelem heurystycznym, pozwalającym na wyróżnienie trzech podstawowych typów potencjalnego odbiorcy, kreowanego przez dzieło filozoficzne: implikacja uniwersalna, znamienne przede wszystkim dla pism Kanta, projektuje czytelnika najmniej określonego, ahistorycznego i atemporalnego, podążającego wiernie oraz pasywnie za wskazówkami metody; implikacja pluralistyczna, charakteryzująca dzieła Kartezjusza, zakłada większy stopień aktywności odbiorcy, który osobiście realizuje doświadczenie filozoficznej medytacji; w przypadku implikacji indywidualnej (*singular*), którą można odnaleźć w dialogach Platona, czytelnik musi wybierać samodzielnie, z którym z wielu równorzędnych „głosów” narracyjnych chce się utożsamić.

²⁴ Zob. *Philosophy and the Art of Writing*, s. 50–62.

²⁵ Należy także odnotować, przykładowo, inne próby stosowania poszczególnych kategorii poetyki do opisu tekstów filozoficznych: Julian Marias, *Gatunki lite-*

czasu i przestrzeni oraz narracyjnych punktów widzenia jest, bez wątplenia, modelem pożytecznym i płodnym, pozwalającym na dalsze rozwijanie, uszczegółowianie, i zakreślającym, w ogólnych zarysach, pole badawcze dla poetyki tekstu filozoficznego. Wydaje się jednak, że przeprowadzone przez badacza konkretne analizy ukazują także pewne ograniczenia tej typologii. Lang skupia się, zasadniczo, na tekstach o wyraźnych rysach gatunkowych, takich jak dialogi Platona czy też pisma Kartezjusza, rzadziej sięgając po teksty, które w ogóle nie mieszczą się w kategoriach genologicznych, bądź też poza nie wykraczają. Gdyby rzeczywiście było tak, że wszystko, co poetyka ma do powiedzenia, np. na temat *Krytyk* Kanta, sprowadza się do stwierdzenia, że mają one formę traktatu, w którym bezosobowe „ja” przemawia z uniwersalnego punktu widzenia, znaczyłoby to, jak się zdaje, że ma tu do powiedzenia stosunkowo niewiele lub też, że badając tekst filozoficzny, musi stosować swe metody w odmienny sposób.

Wydaje się, że stosowane przez Langa sposoby opisu zawodzą także wtedy, gdy próbuje on analizować tropy i figury w tekstach filozoficznych. Efektowna próba ukazania ironii jako tropu *par excellence* filozoficznego przeprowadzona jest z perspektywy dość ogólnej, mało sprecyzowanej, identyfikuje bowiem podwójność znaczenia właściwą ironii, z podstawowym, według badacza, dla całej tradycji filozoficznej rozróżnieniem Rzeczywistość – Pozór:

podobnie jak ironia zakłada jeden stan rzeczy, by tym silniej uwypuklić prawdę przeciwną, tak też filozofia zakłada to, co dane powierzchwniowo [dane przez rozum, doświadczenie, lub też tradycję filozoficzną, a najczęściej przez

rackie w filozofii, *Pamiętnik Literacki*, 1979, z. 2; Amelie Oksenberg Rorty, *Experiments in Philosophic Genre: Descartes' „Meditations”*, *Critical Inquiry*, March 1983, nr 3; Arthur A. Kreutz, *Dramatic Form and Philosophical Content in Plato's „Dialogues”*, *Philosophy and Literature*, April 1983, nr 1; Jonathan Ree, *Descartes' Comedy*, *Philosophy and Literature*, October 1984, nr 2; John Hughes, *Philosophy and Style: Wittgenstein and Russell*, *Philosophy and Literature*, October 1989, nr 2; Claudia Brodsky, *Knowledge and Narrative in Kant's „Logic”*, w: *Literature as Philosophy: Philosophy as Literature*, ed. [and pref.] by Donald G. Marshall, University of Iowa Press, 1987.

kombinacje wszystkich tych czynników], a co później służy odkryciu głębszej rzeczywistości.

To utożsamienie językowego tropu z pewnym wątkiem filozoficznym jawi się jako dość arbitralne, trudne nawet do weryfikacji przez swój ogólny charakter i jakby zawieszony pomiędzy ujęciem tematologicznym a ujęciem retorycznym, niewiele też mówi o konkretnych zastosowaniach ironii, czy też tropów w ogóle, w tekstach filozoficznych.

Jako przykład drugiej z wyróżnionych tu postaw, koncentrującej się na analizowaniu tropologicznych mechanizmów rządzących dyskursem filozoficznym i na odkrywaniu jego retorycznych podstaw, mogą służyć prace Paula de Mana, poświęcone odczytaniu kanonicznych tekstów nowożytnej tradycji filozoficznej, przede wszystkim – dzieł Pascala, Locke’a, Nietzschego, Kanta, Hegla²⁶.

Nietzscheańska krytyka metafizyki, jej podstawowych pojęć i kategorii, takich jak podmiot, związek przyczynowo-skutkowy, ukazuje je jako powstałe w wyniku całego szeregu odwróceń, zamian właściwości, „zwrotów”, tropów, które temu, co wtórne, późniejsze, przypisuje charakter pierwotny, podstawowy, dominujący. Podmiot okazuje się konstruktem metaforycznym, zewnętrzne, rzekomo obiektywne przyczyny pobudzeń i wrażeń zmysłowych są, w istocie, projektowane wtórnie przez to, co uchodzi za ich skutek. Cała metafizyka może więc zostać sprowadzona do tropów, takich jak metalepsis, chiasm, hypallage, metonimia, opartych na zamiennych odwróceniach:

Mamy prawo uznać, że klucz do Nietzscheańskiej krytyki metafizyki – która, zapewne błędnie, opisywana była jako jedynie *odwrócenie* metafizyki lub Platona – tkwi w retorycznym modelu tropu, lub, jeśli kto woli nazwać to w ten sposób, w literaturze jako języku najwyraźniej ugruntowanym w retoryce²⁷.

²⁶ Zob. zwłaszcza artykuł *Retoryka tropów (Nietzsche)*, przełożył Artur Przybyśławski, *Teksty Drugie*, 1999, nr 4 oraz rozprawy zawarte w tomie *Aesthetic Ideology*, ed. and with an Introduction by Andrzej Warminski, University of Minnesota Press, Minneapolis/London 1996 (dalej w tekście: jako A I).

²⁷ Zob. P. de Man, *Retoryka tropów (Nietzsche)*, s. 198. Problem metafory w fi-

Nie znaczy to jednak, że literatura, czy też sztuka, jest „prawdziwsza” od filozofii, że może być uznana za dyskurs bardziej autentyczny, źródłowy, bliższy prawdzie bytu; „literatura okazuje się głównym tematem filozofii i modelem takiej prawdy, do jakiej [filozofia] aspiruje”²⁸ właśnie dlatego, że demystyfikując siebie samą jako fikcję, zespół retorycznych chwytów, cechujących każdy język, każdą działalność językową, podważa także wszelkie roszczenia filozofii do prawdziwości, ukazując je jako oparte na kłamstwie fałszywej literalności²⁹.

Rozprawy de Mana, zebrane w tomie *Aesthetic Ideology* i pochodzące głównie z późnego okresu twórczości krytyka, wykraczają znacznie swym zakresem przedmiotowym, a także wagą wniosków, poza samą tylko tropologiczną teorię dyskursu filozoficznego. Retoryczne „dokładne odczytanie” pozwala tu rzucić nowe światło na podstawowe założenia całej estetyki nowożytnej, zwłaszcza jej początki w filozofii Kanta, Hegla oraz w romantyzmie niemieckim, ukazać wiele zapoznanych bądź też marginalizowanych aspektów tej dyscypliny. Ukazuje także jej wszechstronne, choć skomplikowane, wieloznaczne i trudne do odkrycia przy lekturze biorącej pod uwagę jedynie znaczenia wyrażone bezpośrednio, *explicite*, związki z dyskursem politycznym (A I 106). Analizy de Mana, niezależnie od swoich boga-

lozofii stał się przedmiotem dyskusji przedstawicieli tej dyscypliny reprezentujących różne orientacje, zob. zwłaszcza Jacques Derrida, *Biała mitologia. Metafora w dyskursie filozoficznym*, przełożyła Wiktoria Krzemię, *Pamiętnik Literacki*, 1986, z. 3 oraz Paul Ricoeur, *Metaphore et discours philosophique*, w: tenże, *La metaphore vive*, Paris 1975. Osobnym zagadnieniem są badania funkcji poznawczych przenośni, tu zob. Henryk Elzenberg, *O funkcji poznawczej wystawiania się obrazowego*, w: tenże, *Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*, Toruń 1966 oraz Marian Przełęcki, *O metaforze w filozofii*, w: *Moralność i społeczeństwo*, Warszawa 1969.

²⁸ P. de Man, dz. cyt., s. 202.

²⁹ Pod wyraźnym wpływem de Mana powstało studium Carol Jacobs, *The Stammering Text: The Fragmentary Studies Preliminary to „The Birth of Tragedy”* (w: taż, *Dissimulating Harmony. The Image of Interpretation in Nietzsche, Rilke, Artaud and Benjamin*), badające różne metafory *mimesis* oraz interpretacji w *Narodziinach Tragedii* i pokazujące niemożliwość aktu naśladowania, jego uwikłanie w różne aporie i sprzeczności.

tych implikacji teoretycznych oraz wniosków, do których prowadzą – bez wątpienia zasługujących na osobne rozważenie – są także charakterystycznym przykładem metod retorycznego „dokładnego czytania”, zastosowanych do tekstu filozoficznego i ukazujących funkcjonowanie jego mechanizmów znaczeniowych.

Tekst, także tekst filozoficzny, powinien być odczytywany nie jako zbiór sądów, przekonań, bezpośrednich twierdzeń, lecz jako zbiór retorycznych ruchów (*motions*), nieredukowalnych do intencji autorskich (A I 37). W Locke’ a *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego* stosowanie języka figuratywnego w wywodach filozoficznych zostaje uznane za jedną z najważniejszych przyczyn błędów poznawczych; jednocześnie, podstawowe pojęcia wprowadzone przez brytyjskiego filozofa okazują się, w istocie, właśnie tropami, figurami. Próba zdefiniowania idei prostej okazuje się tautologiczna, przeradza się w nieskończony proces wzajemnego przekładania jednych pojęć na drugie, w którym żadne z tych pojęć nie zyskuje charakteru podstawowego; próba określenia substancji, jednoznacznego odróżnienia jej od przypadłości, oparta jest na strukturze metaforycznych zastąpień i nie pozwala ostatecznie na oddzielenie od siebie obu tych kategorii; wreszcie, rodzaje mieszane są, faktycznie, katachrezami (A I 38–42)³⁰.

W dość podobny sposób de Man analizuje strukturę niektórych rozumowań Pascala, dowodząc, że są one zbudowane na zasadzie chiazmatycznego odwrócenia (A I 62–67). Pewną odmiennością odznacza się natomiast strategia badawcza, zastosowana do Kanta *Krytyki władzy sądzienia*, a zwłaszcza do pojęcia wzniosłości i sposobów jego powstawania, artykulacji, nie tyle bowiem identyfikuje poszczególne tropy językowe, zastosowane w tekście, ile raczej zmierza do pokazania, że cały opis funkcjonowania kategorii intelektualnych ma, w tekście Kanta, charakter czysto językowy.

³⁰ Polemikę z de Mana interpretacją języka figuratywnego w pismach Locke’ a podejmuje William Walker w książce *Locke, Literary Criticism and Philosophy*, Cambridge University Press, 1994, s. 157–161.

Trudno byłoby w tym miejscu dokonywać szczegółowej rekonstrukcji rozumowań de Mana, które z kolei dokładnie odtwarzają wywody Kanta, ich budowę, sposób prowadzenia argumentacji, łączenia ze sobą poszczególnych tez itd. Ujmując rzecz w największym skrócie, można stwierdzić, iż dokonana przez autora *Aesthetic Ideology* lektura dzieła filozofa dowodzi, że sposób przejawiania się w przestrzeni pierwiastka wzniosłości oparty jest na modelu fenomenologii czytania i wyznaczony przez oś syntagmatyczną oraz paradygmatyczną (A I 77–78). Władze umysłu i wyobraźni są, w rzeczywistości, personifikacjami, antropomorfizacjami, zaś sposób ich funkcjonowania zostaje poddany, w opisie Kanta, dramatyzacji, przeradza się w alegoryczną opowieść, rządzoną i określaną nie przez prawa logicznej argumentacji, lecz przez reguły retoryki, struktury języka, które wymykają się spod kontroli autora (A I 86–87).

Konkluzje, jakie de Man wyprowadza ze swoich interpretacji, wskazują, że utrzymanie radykalnej różnicy pomiędzy dyskursem filozoficznym a dyskursem literackim, pomiędzy kognitywnymi a emotywnymi – czy też szerzej, estetycznymi – funkcjami języka jest niemożliwe:

Ostatecznie, nasza argumentacja sugeruje, że relacja oraz rozróżnienie pomiędzy literaturą a filozofią nie może być ustanowione jako różnica pomiędzy kategoriami estetycznymi a kategoriami poznawczymi. Wszelka filozofia skazana jest – w tej mierze, w jakiej opiera się na figuracji – na literackość i odwrotnie, wszelka literatura jest w pewnej mierze filozoficzna (A I 50).

Zarówno lekcja poetyki, jak i retoryki, niezależnie od wykorzystanych metod badawczych, strategii interpretacyjnych, wniosków wyprowadzanych z analiz, może okazać się dla filozofii bardzo pożyteczna; bowiem, mimo iż z jednej strony podważa wyróżniony status tekstu filozoficznego, przekonanie o jego pełnej referencyjności oraz „odporności” na wpływ językowo-retorycznych mechanizmów, to jednak z drugiej strony wzbogaca naszą wiedzę o semantyce wypowiedzi filozoficznej, ujawniając takie jej aspekty, które zwykle umykały lekturze koncentrującej się jedynie na tym, co tekst filozoficzny mówi (czy raczej: zdaje się mówić) wprost, bezpośrednio.

Pisarstwo z pogranicza filozofii i literatury: rys historyczny

Nie jest rzeczą łatwą opisanie różnych strategii, jakie przyjmował intelektualny gest wykraczania poza sztywne, jednoznacznie ustalone granice filozofii i literatury, a tym bardziej uchwycenie i sklasyfikowanie konkretnych, tekstowych postaci, jakie przybierało pisarstwo sytuujące się pomiędzy tymi dyskursami. Należałoby, uprzednio, rozwiązać wiele innych zagadnień, przede wszystkim – odpowiedzieć na pytanie, jak w poszczególnych okresach historycznych i formacjach kulturowych, rozumiano to, co filozoficzne, oraz to, co literackie, ich status jako wypowiedzi, funkcje, sposób odnoszenia do rzeczywistości, wzajemne związki, hierarchie, możliwe miejsca zetknięcia, przenikania, a także obszary wzajemnego wykluczania się etc.

Jako hipotezę wstępną można przyjąć, że tendencja do przekraczania granic pomiędzy filozofią a literaturą, sytuowania się pomiędzy nimi, realizowała się tekstowo na dwa, najogólniej rzecz biorąc, sposoby. Pierwszy z nich, który można określić jako gatunkowy, jest widoczny w utworach, które przybierały określony, choć lepiej lub gorzej uchwytne, kształt genologiczny, takich jak np. dialog (Giordano Bruno, Erazm z Rotterdamu, Hume, Berkeley, Diderot, Rousseau), esej (Montaigne, Bacon, Hume), list (Montesquieu), powiastka (Wolter), aforyzm, sentencja, maksyma (de La Rochefoucauld, de La Bruyère, Chamfort), i które, dzięki swej strukturze pozwalały na swobodniejsze budowanie wywodu filozoficznego, na łączenie refleksji filozoficznej z inną

problematyką. Drugi, który proponuję określić jako modalny, przejawia się w takich pismach, których nie sposób zaliczyć jednoznacznie do jakiegoś gatunku i które swój status pośredni, „pograniczny” realizują na różnych poziomach strukturalnych, przez odpowiednią organizację całej wypowiedzi. Wydaje się, że tę ostatnią strategię, zapoczątkowaną przez Kierkegaarda, a później rozwijaną także przez Nietzschego, można uznać za znamienne dla nowoczesności.

Początków pisarstwa eseistycznego można doszukiwać się już w starożytności, zwłaszcza w antyku późnym, w kompilacyjnych, erudycyjnych dziełach, takich jak *Noctes Atticae* Gelliusza, *Saturnalia* Makrobiusza, czy też *De compendiosa doctrina* Noniusa Marcellusa, cechujących się swobodną budową, wielotematycznością, łączeniem formy komentarza z wypisami z dzieł autorów wcześniejszych. Zwłaszcza utwory Gelliusza oraz Makrobiusza wywarły pewien wpływ na pisma Montaigne’a.

Próby Montaigne’a to dzieło niewątpliwie inaugurujące nowożytny dyskurs eseistyczny i stanowiące paradygmatyczny przykład formy eseju, szczególnie funkcjonalnej dla filozofowania poddającego krytyce samą rzeczywistość i sposoby jej poznawania, a także status filozofującego podmiotu.

Rzeczywistość nie jest bytem trwałym, tożsamym ze sobą, niezmiennym, obdarzonym jednoznacznymi i określonymi właściwościami, lecz podlega nieustannej zmianie, stawianiu się; myśl nie jest więc zdolna dotrzeć do jej istoty, przedstawić ją, może jedynie ponawiać nieustannie próby uchwycenia jej momentalnego, każdorazowo innego kształtu:

Świat jest jeno wiekuiścią zabawką; wszystkie rzeczy huśtają się na niej bez przerwy, ziemia, skały Kaukazu, piramidy Egiptu; tak powszechnym, jak swoim własnym ruchem. Stałość nawet nie jest niczym innym, jak bardziej powolnym chwieaniem. Nie mogę ustalić mego przedmiotu: chwije się i mąci, jakby naturalnym pijaństwem. Biorę go takim, jakim jest, gdy się z nim zabawiam. Nie maluję istoty, maluję jej przejście; nie przejście z jednego wieku w drugi, albo, wedle mniemania ludu, z siedmiu na siedem lat, ale z dnia na dzień, z minuty na minutę¹.

¹ Zob. Michel de Montaigne, *Próby*, przełożył Tadeusz Żeleński Boy, opraco-

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

